

Martyna Michalewicz¹, Mariusz Tadeusz Fierek²

¹ Wydział Zamiejscowy w Olsztynie, Gdańska Szkoła Wyższa

² Wydział Nauk Społecznych, Gdańska Szkoła Wyższa

Istota bezrobocia

Streszczenie

Celem podjętych badań jest zaprezentowanie istoty bezrobocia. Dla realizacji celu badań koniecznym było pokazanie pojęcia bezrobocia i bezrobotnego oraz rodzajów bezrobocia. Przedstawiono również jego przyczyny oraz zaprezentowano jego społeczne i ekonomiczne skutki.

Słowa kluczowe: bezrobocie.

1. Pojęcie bezrobocia i bezrobotnego

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że bezrobocie to jeden z najważniejszych problemów dzisiejszego świata (Budnikowski, 2009, s. 7).

Wzrastająca liczba osób pozbawionych możliwości legalnego zarobkowania to problem, który dotyczy zarówno przodujących państw jak i społeczeństw zapóźnionych w rozwoju części świata (Budnikowski, 2009, s. 14).

Bezrobocie zawsze było zjawiskiem złożonym i nie poddawało się jednoznacznym interpretacjom (Borkowski, Marcinkowski, 1996, s. 13). Nie ma jednej definicji bezrobocia, która byłaby akceptowana przez reprezentantów wszystkich zainteresowanych dziedzin nauki; każda z nich wykorzystuje definicję pozwalającą realizować odmienne cele poznawcze, choć niektóre ogólne sformułowania definicyjne mogą okazywać się przydatne w różnych naukach (Borkowski, Marcinkowski, 1996, s. 16).

Zjawisko bezrobocia od dawna przyciąga uwagę ekonomistów. Zostało zauważone już w okresie ekonomii klasycznej, aczkolwiek do jego określenia używano wówczas terminu „nadmiar ludności”.

Pojęcie bezrobocia w sensie przymusowej bezczynności zawodowej wprowadził angielski ekonomista John Atkinson Hobson w połowie lat 90. XIX w.

Choć od czasów J.A. Hobsona bezrobocie jest kluczowym problemem społecznym, ekonomicznym i politycznym, to definicja tego zjawiska nadal budzi wiele kontrowersji (Kwiatkowski, 2002, s. 13).

Sformułowanie precyzyjnej, a zarazem uniwersalnej definicji bezrobotnego opartej na jednoznacznych i obiektywnych kryteriach jest trudne.

Złożony i wieloaspektowy charakter zjawiska sprawia, że inne kryteria wyznaczające treść definicji bezrobocia interesują ekonomistę, polityka, prawnika, inne zaś socjologa, psychologa czy politologa.

W pojęciu makroekonomicznym i makrospołecznym najczęściej stosowanym wyznacznikiem pojęcia „bezrobocie” jest przedmiotowe i podmiotowe podejście do problemu (Młonek, 1999, s. 8).

Ekonomista posługuje się tzw. przedmiotowym rozumieniem bezrobocia, zgodnie z którym jest ono kategorią analityczną rynku pracy, czyli oznacza „niepełne wykorzystanie jednego z czynników wytwórczych (niezrealizowaną podaż siły roboczej), stan nierównowagi między podażą (zasoby pracy) a popytą (miejsca pracy) stroną zatrudnienia”.

Definicja ta ujmuje bezrobocie jako parametr rynku pracy, skupia uwagę na zmiennych w czasie, wyrażonych liczbowo, wzajemnych proporcjach popytu i podaży „siły roboczej”.

Jest to definicja bardzo ogólna, w związku z czym można ją wykorzystać w innych dziedzinach nauki.

Socjolog, w odróżnieniu od ekonomisty, posłuży się raczej ujęciem „podmiotowym” bezrobocia, będzie je rozpatrywał od strony osób dotkniętych brakiem pracy.

Zgodnie z tym rozumieniem, bezrobocie jest „stanem beczynności zawodowej jednostek zdolnych do pracy i zgłaszających gotowość jej podjęcia, z podkreśleniem, że chodzi przede wszystkim o jednostki, dla których podstawą egzystencji są dochody z pracy”.

Definicja ta odsłania inne aspekty zjawiska, do badania których socjologia jest lepiej przygotowana niż ekonomia; chodzi o społeczne wymiary i konsekwencje bezrobocia, tj. społeczne i demograficzne cechy zbiorowości bezrobotnych, konsekwencje bezrobocia dla osobowości osób nim dotkniętych, dla rodziny, dla społeczności lokalnych (regionów), w których bezrobocie jest bardzo duże (Borkowski, Marcinkowski, 1996, s. 17–18).

Urzędy statystyczne podają informacje o liczbie bezrobotnych. Powstaje pytanie, kto powinien być uwzględniany w tych statystykach. Czy należałoby uwzględnić każdą osobę niepracującą?

Jest oczywiste, że nie można pozytywnie odpowiedzieć na to pytanie. Byłoby przecież bezsensowne włączanie do tej kategorii dzieci i emerytów, a więc osób, które z racji wieku nie są zdolne, względnie gotowe do podjęcia pracy.

Byłoby też wysoce wątpliwe uwzględnianie osób nieposzukujących pracy, jak np. tych rodziców, którzy decydują się na pozostanie w domu i wychowywanie dzieci (Kwiatkowski, 2006, s. 391).

W stosunkowo najpowszechniej przyjmowanych definicjach dla określenia bezrobocia wyszczególnia się trzy charakterystyczne cechy osób w wieku produkcyjnym, bezrobocie dotyczy osób:

- pozostających bez pracy, tzn. niewykonujących pracy najemnej i niepracujących na własny rachunek,
- zdolnych i gotowych do podjęcia pracy na typowych warunkach występujących w gospodarce,
- poszukujących pracy.

Biorąc powyższe kryteria pod uwagę, można zdefiniować bezrobocie jako zjawisko polegające na tym, że część ludności w wieku produkcyjnym, zdolnej do pracy i gotowej do podjęcia pracy odpowiadającej typowym warunkom występującym w gospodarce, pozostaje bez pracy pomimo podjęcia poszukiwań (Kwiatkowski, 2004, s. 398).

Ludność w wieku produkcyjnym można podzielić na aktywnych zawodowo i biernych zawodowo. Do aktywnych zawodowo (określanych również mianem zasobów siły roboczej) zalicza się te osoby w wieku produkcyjnym, które są zdolne do pracy i gotowe do jej podjęcia na typowych warunkach (zwłaszcza płacowych) istniejących w gospodarce.

Pozostałe osoby w wieku produkcyjnym tworzą grupę biernych zawodowo. Stosunek liczby aktywnych zawodowo, więc zasobów siły roboczej, do liczby ludności w wieku produkcyjnym nazywa się współczynnikiem aktywności zawodowej, im wyższy ten współczynnik, tym większa część ludności w wieku produkcyjnym chce pracować zawodowo (Kwiatkowski, 2006, s. 391).

Pozostanie bez pracy jest niewątpliwie zasadniczym warunkiem występowania bezrobocia. Można powiedzieć, że bezrobotni stanowią podgrupę tych, którzy nie pracują.

Nawet tak oczywiste, wydawałoby się, stwierdzenie nie jest wolne od wątpliwości. Można bowiem spotkać w rzeczywistości osoby pracujące, których związek ze zjawiskiem bezrobocia jest dosyć wyraźny.

Jedną z podgrup osób pracujących są zatrudnieni w niepełnym wymiarze czasu pracy. Czy nie są oni jednak częściowo bezrobotni, jeżeli chcieliby pracować dłużej?

Przecież niewykorzystany czas pracy tych osób tworzy łatwo dostępną rezerwę siły roboczej, którą można by zagospodarować.

W związku z tym włączenie wszystkich zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu do grupy pracujących i wyeliminowanie ich z grupy bezrobotnych zaniża nieco faktyczną skalę bezrobocia (Kwiatkowski, 2002, s. 14).

Podobne wątpliwości dotyczą grupy pracujących, którzy nie są efektywnie wykorzystywani w procesie produkcji.

Chodzi tutaj o zjawisko nadmiernego zatrudnienia, które pojawia się w pewnych warunkach w gospodarce (Kwiatkowski, 2002, s. 14).

Zjawisko to można interpretować jako pewien rodzaj bezrobocia, gdyż efektywne wykorzystanie zatrudnionej siły roboczej pozwalałoby wytworzyć wyższy poziom produkcji.

Zjawisko nadmiernego zatrudnienia nie jest nowe. Zwróciła na nie uwagę Joan Robinson dla określenia sytuacji na rynku pracy w Wielkiej Brytanii w latach 30. XX w.

Jej zdaniem, występowanie wśród pracujących osób, których wydajność pracy, dochody i stopień wykorzystania kwalifikacji są niższe niż przed okresem recesji, oznacza istnienie bezrobocia ukrytego (Kwiatkowski, 2002, s. 14–15).

W dotychczasowych rozważaniach traktowano bezrobocie jako pewien zasób siły roboczej, tj. ilość osób bezrobotnych w pewnym momencie. W rezultacie takiego ujęcia otrzymano obraz zjawiska bezrobocia w określonym momencie.

Trzeba przyznać, że podejście to jest dosyć jednostronne, gdyż nie pokazuje wielu istotnych procesów zachodzących na rynku pracy.

Nawet bowiem wówczas, gdy zasób bezrobocia jest stały, to przecież dokonują się na rynku pracy istotne zmiany związane z powstawaniem nowych miejsc pracy, zwalnianiem pracowników z pracy i przyjmowaniem do pracy.

Aby uchwycić te procesy, niezbędne jest spojrzenie na bezrobocie nie od strony zmiany zasobu bezrobocia, lecz od strony strumieniowej, tj. osób napływających do zasobu bezrobocia i odpływających z tego zasobu (Kwiatkowski, 2006, s. 393).

Ilość osób przechodzących z jednego zasobu do drugiego w pewnym okresie określa się mianem strumienia (Kwiatkowski, 2004, s. 400). Strumień napływu z sektora zatrudnienia można podzielić na trzy części, osoby:

- zwolnione z pracy w ramach zwolnień grupowych,
- zwolnione z pracy w trybie indywidualnym,
- odchodzące z pracy dobrowolnie.

Strumień napływu do bezrobocia spoza zasobu siły roboczej obejmuje osoby wchodzące na rynek pracy po raz pierwszy (głównie bezrobotni absolwenci szkół) oraz tych, którzy po pewnym okresie pozostawania poza zasobem siły roboczej ponownie podjęli starania (na razie bezskuteczne) znalezienia miejsca pracy. Jeżeli chodzi o odpływ z zasobu bezrobocia, to należy wyróżnić tutaj dwa strumienie, po:

- pierwsze, bezrobotnych otrzymujących pracę,
- drugie, bezrobotnych odchodzących z zasobu siły roboczej.

Te ostatnie odejścia z zasobu bezrobocia mogą mieć częściowo charakter naturalny, związany z przechodzeniem na emeryturę i rentę, ale częściowo mogą też wynikać ze zniechęcenia, związanego z bezskutecznymi poszukiwaniami pracy (Kwiatkowski, 2004, s. 400–401).

Gdy strumień napływu przewyższa strumień odpływu, zasób bezrobocia powiększa się, gdy zaś napływy są mniejsze od odpływów, wielkość bezrobocia zmniejsza się (Kwiatkowski, 2004, s. 401).

Wzrost bezrobocia może być, krańcowo ujmując, rezultatem dwu zasadniczo odmiennych sytuacji:

- zwiększenia się strumieni napływu do bezrobocia,
- zmniejszenia się strumieni odpływu z bezrobocia (warto zauważyć, że zmniejszanie odpływów z bezrobocia oznacza wydłużenie się przeciętnego okresu trwania bezrobocia).

Ustalenie, który z tych przypadków ma miejsce w rzeczywistości, ma ważne znaczenie praktyczne, zwłaszcza przy dokonywaniu wyboru strategii ograniczania bezrobocia (Kwiatkowski, 2004, s. 401).

2. Rodzaje bezrobocia

Bezrobotni mogą być dzieleni na różne kategorie, ze względu na różne przyczyny powstawania bezrobocia i jego konsekwencje dla:

- tych ludzi,
- gospodarki,
- całego społeczeństwa (Sigurska-Fierek, Fierek, 2011, s. 118).

Bezrobocie jest zjawiskiem powszechnym i uciążliwym społecznie. Jednak jego rodzaje związane z przyczynami powstawania i utrzymywania się mogą być różne (Mierzejewska-Majcherek, 2007, s. 252).

Złożony, wieloaspektowy charakter bezrobocia implikuje dużą różnorodność form jego przejawiania się. Znajduje to odzwierciedlenie w literaturze, w której wyodrębnia się wiele typów bezrobocia.

Bogactwo spotykanych klasyfikacji wynika zarówno z różnorodnego charakteru wykorzystywanych danych statystycznych o bezrobociu i odmiennych podejść analitycznych stosowanych w literaturze jak i z niejednorodnych poglądów nt. przyczyn bezrobocia oraz sposobu jego ograniczania (Kwiatkowski, 2002, s. 46). Wyróżnia się na ogół trzy rodzaje bezrobocia:

- frykcyjne,
- strukturalne,
- koniunkturalne (Nasiłowski, 2000, s. 230).

Najbardziej trwałym w skali gospodarki, choć mało dotkliwym rodzajem bezrobocia, jest bezrobocie frykcyjne (Mierzejewska-Majcherek, 2007, s. 252).

Nazywane jest frykcyjnym (od słowa „frykcja”, czyli tarcie), tzn. wynikającym ze zwykłych tarć między różnymi składnikami po stronie podaży i popytu na pracę (Beksiak, 2000, s. 172). W literaturze panuje dość zgodny pogląd w kwestii interpretacji bezrobocia frykcyjnego.

Wiąże się je powszechnie z naturalną dynamiką rynku pracy w gospodarce rynkowej. Dynamiczne procesy zachodzą na rynku pracy po stronie zarówno popytowej, jak i podażowej (Kwiatkowski, 2002, s. 47).

Codziennie wielu ludzi zwalnia się z pracy i wielu ją podejmuje. Codziennie ileś firm upada lub przeprowadza redukcję i codziennie powstają nowe firmy lub „stare” powiększają zatrudnienie.

Nawet, jeśli ten bilans zwolnień i przyjęć jest zerowy — to w każdym momencie jakaś liczba ludzi pozostaje bez pracy i statystyki wykazują bezrobocie (Mierzejewska-Majcherek, 2007, s. 252).

Proces zajmowania dostępnych miejsc pracy przez osoby szukające pracy nie jest natychmiastowy. Informacje o wolnych miejscach pracy oraz o osobach poszukujących pracy nie są bowiem powszechne doskonałe.

Sporo zależy oczywiście od efektywności działania instytucji świadczących usługi pośrednictwa pracy, ale konieczność ponoszenia kosztów przy zdobywaniu informacji rynkowych implikuje z natury rzeczy niedoskonałość tych informacji.

Trzeba też zauważyć, że dotarcie do wolnego miejsca pracy i rozpatrzenie oferty pracy wymagają pewnego czasu.

Co prawda, przy wyższej intensywności poszukiwań pracy znalezienie odpowiednich miejsc pracy może być szybsze, ale nie jest możliwe całkowite wyeliminowanie okresu poszukiwań.

Z tych względów w dynamicznej gospodarce zawsze istnieje pewien poziom bezrobocia frykcyjnego. Poziom ten jest oczywiście stały. Istotne znaczenie dla jego kształtowania się mają takie czynniki jak:

- tempo powstawania i likwidacji miejsc pracy,

- liczba osób wchodzących na rynek pracy i odchodzących z rynku pracy,
- liczba osób zmieniających miejsce pracy,
- powszechność informacji o wolnych miejscach i osobach poszukujących pracy,
- jakość usług pośrednictwa pracy,
- wzrost intensywności poszukiwań pracy mogą odegrać istotną rolę w zmniejszaniu bezrobocia frykcyjnego (Kwiatkowski, 2002, s. 47–48).

Bezrobocie frykcyjne określane jest jako naturalne lub płynne, a jego stopa na poziomie 3–5%, nie narusza równowagi na rynku pracy, to naturalna stopa bezrobocia (Mierzejewska-Majcherek, 2007, s. 252).

Większość ekonomistów uważa, że takie bezrobocie nie powinno być traktowane jako problem gospodarczy.

Na taki brak zatrudnienia należy też popatrzeć z punktu widzenia efektywności działania gospodarki.

Względnie stały zasób ok. 5% zdolnych do pracy, z których każdy jest przez krótki czas bezrobotny, to w gospodarce rezerwa na wypadek nagłego przyrostu popytu.

Dzięki niemu przedsiębiorstwa mogą łatwo i szybko pozyskać dodatkowych pracowników oraz odpowiedzieć na nagły skok popytu na swoje produkty.

Daje to swoisty luz, dzięki czemu gospodarka jest bardziej elastyczna w reakcjach niż wtedy, gdyby było pełne zatrudnienie.

W tym drugim przypadku ogólna efektywność gospodarki byłaby niższa, można więc mówić o produkcyjności naturalnego bezrobocia.

Stuprocentowe zatrudnienie byłoby mniej korzystne, bo bardziej sztywna gospodarka miałaby większe tarcia i uzyskiwałaby gorsze efekty.

Liczni ekonomiści i politycy są skłonni traktować bezrobocie naturalne jako zjawisko korzystne dla kształtowania się równowagi na rynku pracy i pożądanych relacji między jego uczestnikami.

Konkurowanie bezrobotnych o pracę pobudza już zatrudnionych do lepszej pracy, w obawie przed jej utratą.

Jest to więc uciążliwość (czasowa) dla niektórych, łącznie dająca zwiększenie efektywności gospodarki. Dyscyplinuje i pobudza zatrudnionych, a także hamuje nadmierne żądania związków zawodowych (Beksiak, 2000, s. 172–173).

Interpretacja bezrobocia strukturalnego nie jest tak jednoznaczna jak w przypadku bezrobocia frykcyjnego. Wiąże się to z niejednolitym znaczeniem tego pojęcia.

W literaturze można spotkać dwa ujęcia bezrobocia strukturalnego, w wąskim i szerokim znaczeniu. W ujęciu:

- wąskim interpretuje się je jako rezultat niedopasować struktury podaży siły roboczej do struktury popytu na siłę roboczą (określa się je jako bezrobocie strukturalne *sensu stricto*),
- szerokim podkreśla się jego związek z równowagą rynku pracy (Kwiatkowski, 2002, s. 48).

U podstaw bezrobocia strukturalnego *sensu stricto* leżą zmiany w strukturze popytu na pracę i strukturze podaży pracy w następujących przekrojach:

- zawody,
- gałęzie i branże,

- wykształcenie,
- rozmieszczenie geograficzne.

Osoby tworzące podaż pracy podnoszą swoje kwalifikacje i wykształcenie, zmieniają niekiedy wyuczony zawód, a także zmieniają miejsce swego zamieszkania, co prowadzi do zmiany struktury podaży pracy w tych przekrojach.

Znacznie częstsze i bardziej znaczące są zmiany strukturalne dokonujące się w popycie na pracę. Uwarunkowane są one przede wszystkim:

- zmianami w strukturze popytu na produkty, występującymi w rozwijającej się gospodarce,
- wdrażaniem postępu technicznego oraz ze związanym z tym spadkiem zapotrzebowania na pracowników w przestarzałych zawodach i z przestarzałymi kwalifikacjami, przy wzroście zapotrzebowania na pracowników o nowoczesnych zawodach i kwalifikacjach,
- zmianami lokalizacji geograficznej przedsiębiorstw i nierównomiernym rozmieszczeniem geograficznym nowego kapitału,
- zmianami w strukturze towarowej handlu zagranicznego w warunkach gospodarki otwartej, implikującymi zmiany w zawodowej, gałęziowej, kwalifikacyjnej i geograficznej strukturze popytu na pracę (Kwiatkowski, 2002, s. 49).

Skala niedopasowań strukturalnych, a tym samym rozmiary bezrobocia strukturalnego zależą nie tylko od wielkości wyjściowych przemian w strukturze popytu na pracę i podaż pracy.

Istotną rolę odgrywają także głębokość i szybkość procesów dostosowawczych na rynku pracy, zwłaszcza dostosowania podaży pracy do popytu na pracę.

Szybsze procesy dostosowawcze implikują mniejsze bezrobocie strukturalne przy danych zmianach w strukturze popytu na pracę i podaży pracy (Kwiatkowski, 2002, s. 50).

Kolejnym tradycyjnym typem bezrobocia jest bezrobocie cykliczne (koniunkturalne) związane z okresowym osłabieniem ogólnej aktywności gospodarczej.

Osłabienie koniunktury gospodarczej, znajduje wyraz w ogólnym spadku lub spowolnionym wzroście produkcji, pociągającym za sobą zmniejszenie popytu na pracę i wzrost bezrobocia (Kwiatkowski, 2002, s. 58).

Bezrobocie koniunkturalne związane jest z cyklem gospodarczym; fazom ożywienia i rozkwitu koniunktury gospodarczej towarzyszy mniejsze bezrobocie, natomiast fazom recesji i depresji — większe (Unolt, 1996, s. 43).

Wśród ekonomistów istnieją zasadnicze rozbieżności poglądów w kwestii przyczyn tego bezrobocia (Kwiatkowski, 2006, s. 396).

Tego typu bezrobocie jest powszechnie łączone w literaturze z nazwiskiem Johna Maynarda Keynesa (Kwiatkowski, 2002, s. 58).

Przyczyn bezrobocia keynesiści upatrują w niedostatecznym popycie na towary i dlatego ten typ bezrobocia określany jest często mianem bezrobocia związanego z niedostatecznym popytem (albo bezrobocia keynesistowskiego), natomiast neoklasyści tłumaczą to bezrobocie przede wszystkim zbyt wysokimi płacami (takie bezrobocie nazywane jest zazwyczaj bezrobociem klasycznym) (Kwiatkowski, 2006, s. 396).

Omówione typy bezrobocia mają swoje własne przyczyny i uwarunkowania, a także wymagają odmiennych środków zaradczych.

W związku z tym zasadniczego znaczenia dla polityki ograniczania bezrobocia nabiera identyfikacja typów bezrobocia występujących w rzeczywistości. Identyfikacja taka pozwala bowiem trafniej dobierać skuteczne sposoby redukcji bezrobocia (Kwiatkowski, 2002, s. 59–60).

3. Przyczyny bezrobocia

Zagadnienie przyczyn bezrobocia od dawna przyciąga uwagę teoretyków ekonomii, ale też od samego początku wywołuje ostre kontrowersje (Kwiatkowski, 2004, s. 404).

Przyczyny bezrobocia ekonomiści widzą w bardzo wielu i bardzo różnych sferach życia społecznego i gospodarczego (Sigurska-Fierek, Fierek, 2011, s. 120).

Ujawniły się one już w okresie rozwoju ekonomii klasycznej, kiedy Adam Smith podkreślał sprawne funkcjonowanie rynku pracy, David Ricardo zaś zwrócił uwagę na negatywne skutki stosowania maszyn, dotyczące wypierania siły roboczej z procesu produkcji.

Do tej idei nawiązał później Karol Marks w swej teorii rezerwowej armii pracy, w której podkreślał nieuchronność powstawania bezrobocia w gospodarce kapitalistycznej w następstwie stosowania postępu technicznego.

Bardziej nowoczesne ujęcia kwestii przyczyn bezrobocia rozwinęły się jednak dopiero w minionym stuleciu. Należy zwrócić tutaj uwagę na dwa spośród nich, odgrywające podstawową rolę, a mianowicie:

- tradycyjne ujęcie neoklasyczne, zwane również często klasycznym,
- ujęcie keynesistowskie (Kwiatkowski, 2004, s. 404).

Podstawowe twierdzenia stanowiska neoklasycznego zostały sformułowane przez Alfreda Marshalla i Arthura Pigou, przedstawicieli ekonomii neoklasycznej z przełomu XIX i XX w.

Ze względu na to, że w kwestii bezrobocia i zatrudnienia nawiązywali oni szeroko do twierdzeń ekonomii klasycznej, ich stanowisko oraz jego późniejsze modyfikacje określa się również w literaturze mianem stanowiska klasycznego (Kwiatkowski, 2006, s. 399).

Naczelną ideą klasycznej koncepcji rynku pracy jest twierdzenie, że w warunkach wolnorynkowej gospodarki występuje tendencja do ustalania się na rynku pracy równowagi, charakteryzującej się pełnym zatrudnieniem. Nie dopuszcza się więc w tej koncepcji istnienia bezrobocia w gospodarce wolnorynkowej.

U podstaw klasycznego mechanizmu ustalania się pełnego zatrudnienia leżą zasady postępowania pracodawców i pracowników na rynku pracy.

Decyzje pracodawców w sprawie rozmiarów popytu na siłę roboczą zależą przede wszystkim od wysokości stawek płac realnych. Im te stawki są wyższe, tym popyt na siłę roboczą mniejszy.

Stawki płac realnych decydują również o rozmiarach podaży siły roboczej, przy czym im te stawki są wyższe, tym większa jest podaż siły roboczej (dzięki wzrostowi aktywności zawodowej lub dzięki zwiększaniu czasu pracy).

Zgodnie z ujęciem klasycznym zmiany stawek płac realnych zapewniają równowagę przy pełnym zatrudnieniu (Kwiatkowski, 2004, s. 404–405).

Zjawisko bezrobocia występujące w rzeczywistości tłumaczy się w tej teorii ograniczeniami w swobodnym działaniu mechanizmu rynkowego na rynku pracy.

Ograniczenia te związane są przede wszystkim z tendencjami do usztywniania płac, które są rezultatem postępowania związków zawodowych opierających się redukcjom płac.

Gdyby więc płace realne ustaliły się na poziomie wyższym od płac równowagi, zaś związki zawodowe opierałyby się skutecznie ich redukcji, to powstanie bezrobocie związane z nadwyżką globalnej podaży pracy nad popytem na pracę.

Bezrobocie to traktują neoklasycy jako bezrobocie dobrowolne, gdyż jest ono wynikiem świadomego braku zgody pracowników na zaakceptowanie wymogów mechanizmów rynkowych (Kwiatkowski, 2006, s. 399–400).

Główne idee klasycznej teorii rynku pracy zostały podjęte i rozwinięte w latach 70. na gruncie teorii naturalnej stopy bezrobocia, sformułowanej przez Milтона Friedmana i Edmunda Strothera Phelps'a.

Podobnie jak tradycyjni neoklasycy, stoją oni na stanowisku, że w gospodarce występuje tendencja do ustalania się równowagi na rynku pracy.

O ile jednak tradycyjna ekonomia neoklasyczna utożsamiała stan równowagi z pełnym zatrudnieniem, o tyle M. Friedman i E.S. Phelps dopuszczają w równowadze istnienie bezrobocia, które określają mianem bezrobocia naturalnego.

Przyczyn tego bezrobocia upatrują w niedoskonałości funkcjonowania rynków, a zwłaszcza w istnieniu niekompletnych informacji w wolnych miejscach pracy i wolnej sile roboczej, w niedoskonałej mobilności siły roboczej oraz w ograniczonym zakresie konkurencji (z powodu silnych związków zawodowych, hojnych zasiłków dla bezrobotnych i ustaw o płacach minimalnych).

Bezrobocie naturalne traktują więc jako pewien stan optymalny (odpowiadający równowadze na rynku pracy), występujący w warunkach istnienia ograniczeń i niedoskonałości w funkcjonowaniu rynku (Kwiatkowski, 2004, s. 406).

Przy takim ujęciu przyczyn i charakteru bezrobocia, wnioski dla polityki ograniczania bezrobocia są dość oczywiste.

Zgodnie z ujęciem neoklasycznym, aktywna ingerencja państwa w procesy gospodarcze, polegająca w szczególności na regulowaniu popytu na dobra i usługi, nie jest potrzebna do zwalczania bezrobocia. Konieczna jest natomiast likwidacja ograniczeń swobodnego działania mechanizmu rynkowego.

Chodzi tu w szczególności o osłabienie monopolistycznej pozycji związków zawodowych, a także zwiększenie elastyczności płac. Wskazane są ponadto działania państwa usprawniające funkcjonowanie rynku pracy.

Neoklasyczna teoria bezrobocia budzi w literaturze szereg wątpliwości. Zwraca się przede wszystkim uwagę na nadmierną wiarę neoklasyków w skuteczne działanie mechanizmów rynkowych, a w szczególności — mechanizmu płacowego.

Krytykuje się ponadto tezę neoklasyków o odpowiedzialności związków zawodowych za ograniczanie mechanizmu płacowego i powstawanie bezrobocia.

Warto zauważyć, że w okresie powstawania teorii neoklasycznej silne związki zawodowe praktycznie nie istniały, stąd też takie tłumaczenie występującego wówczas bezrobocia musi budzić wątpliwości.

Z nowszych badań wynika natomiast, że dynamika wzrostu płac w gałęziach silniej uzwiązkowionych nie jest wyższa niż w gałęziach słabo uzwiązkowionych (Kwiatkowski, 2006, s. 400).

Keynesiści, z J.M. Keynesem na czele, nie podzielają przekonania neoklasyków o skutecznym działaniu mechanizmów rynkowych w wolnorynkowej gospodarce.

Stoją na stanowisku, że w warunkach swobodnego działania mechanizmu rynkowego występuje tendencja do ustalenia się nadwyżki podaży siły roboczej nad popytem, oznaczająca istnienie bezrobocia.

Przyczyn tej tendencji upatrują w niewystarczającym popycie na towary, jaki kształtuje się w warunkach wolnorynkowej gospodarki.

Sytuacja taka występuje wówczas, gdy suma zamierzonych inwestycji w gospodarce jest mniejsza od sumy oszczędności odpowiadających dochodowi przy pełnym zatrudnieniu.

Keynesiści odrzucają tezę neoklasyków, że zmiany stopy procentowej są skutecznym mechanizmem gwarantującym zrównanie inwestycji i oszczędności na pożądanym poziomie.

Gdy więc popyt na towary ustali się na poziomie niewystarczającym do zakupu wytworzonej produkcji, to — zgodnie z rozumowaniem keynesistów — producenci zmuszeni są obniżyć produkcję (a w związku z tym również i zatrudnienie) do poziomu wyznaczonego przez efektywny popyt. W rezultacie pojawia się bezrobocie, które ma przymusowy i dosyć trwały charakter.

Keynesiści odrzucają twierdzenie neoklasyków, że w przypadku powstania bezrobocia obniżki płac realnych są w stanie zlikwidować bezrobocie.

Po pierwsze, dlatego, że nierealny jest postulat obniżek płac nominalnych w warunkach istnienia silnych związków zawodowych (u neoklasyków postulat obniżek płac realnych realizowany jest za pośrednictwem obniżek płac nominalnych).

Po drugie, zaś dlatego, że ogólne obniżki płac nominalnych zmniejszyłyby dochody pracowników i ich wydatki konsumpcyjne, co musiałoby prowadzić do dalszego ograniczenia produkcji i zatrudnienia.

W rezultacie J.M. Keynes i keynesiści odrzucają postulat obniżki płac realnych jako lekarstwo na bezrobocie. W swych analizach przyjmują zazwyczaj założenie sztywności płac minimalnych (Kwiatkowski, 2006, s. 401).

Keynesiści wysuwają postulaty o konieczności aktywnej ingerencji państwa w procesy gospodarcze w celu zwalczania bezrobocia.

Powinna ona ich zdaniem polegać na stymulowaniu efektywnego popytu na towary za pomocą instrumentów fiskalnych i pieniężnych (Kwiatkowski, 2006, s. 402).

Przedstawione próby teoretycznego wyjaśnienia przyczyn bezrobocia uwzględniają jedynie związek bezrobocia z płacą realną. Nie negując istnienia tego związku, trzeba stwierdzić, że jest to ujęcie zbyt jednostronne.

Poza przyczynami płacowymi na powstanie bezrobocia wpływa również szereg innych czynników ekonomicznych i pozaekonomicznych, determinujących zarówno

popyt na pracę, jak i podaż. Do czynników pozapłacowych ograniczających popyt na pracę można zaliczyć m.in.:

- szybki postęp techniczny i technologiczny, który zastępuje pracę żywą zastosowaniem zautomatyzowanych urządzeń produkcyjnych oraz poszczególnych metod wytwarzania,
- restrukturyzację gospodarki prowadzącą do przyspieszonego rozwoju nowoczesnych gałęzi i branż produkcji (np. przemysłu elektronicznego, lotniczego, samochodowego), w których postęp techniczny jest najszybszy; przeciwwagę dla tego czynnika stanowi wielokierunkowy rozwój usług, który absorbuje znaczne zasoby pracy,
- niedostatek środków finansowych oraz niedorozwój instytucji powołanych do przeciwdziałania bezrobociu przez stosowanie aktywnych form ograniczania tego zjawiska.

Do powstania nadwyżki wolnej siły roboczej poszukującej pracy przyczynia się również szereg czynników wpływających na zwiększenie podaży pracy, jak wysoki przyrost demograficzny, wzrost poziomu przygotowania zawodowego społeczeństwa, ogólnie niski poziom życia czy prowadzona przez państwo polityka społeczno-gospodarcza (w tym zwłaszcza polityka płac, świadczeń socjalnych, ubezpieczeń społecznych) (Unolt, 1996, s. 48–49).

4. Społeczne i ekonomiczne skutki bezrobocia

Kraje Organizacji Wspólnoty Gospodarczej i Rozwoju, po latach koncentracji na problemach inflacji, uznały w 1994 r., iż problemem społeczno-gospodarczym nr 1 dzisiejszych czasów jest bezrobocie ze względu na jego konsekwencje społeczne i ekonomiczne (Sigurska-Fierek, Fierek, 2011, s. 131).

Jakkolwiek ogólna ocena tych skutków jest jednoznacznie negatywna, bezrobocie oznacza bowiem zawsze marnotrawstwo ograniczonego zasobu gospodarczego, jakim są zasoby pracy, to szczegółowa ich analiza prowadzi do wniosku, że ocena skutków bezrobocia zależy przede wszystkim od długości okresu pozostawania bez pracy.

Z tego względu należy odróżnić pozytywne skutki bezrobocia frykcyjnego, które z natury ma charakter krótkotrwały, od negatywnych skutków bezrobocia długookresowego, które w nim przeważają.

Bezrobocie frykcyjne nie wynika z masowego i trwałego braku wolnych miejsc pracy, lecz jest rezultatem swobody wyboru rodzaju pracy i związanej z tym zmiany zakładu pracy.

Źródłem tego bezrobocia mogą być również potrzeby restrukturyzacji gospodarki, regulowane i zaspokajane w stosunkowo krótkim czasie przez mechanizm rynku pracy (Unolt, 1996, s. 49–50).

Utrzymuje się ono obecnie w granicach 5–7% zasobów pracy, co nie narusza równowagi na rynku pracy, a zatem odpowiada stanowi pełnego zatrudnienia.

Stan taki trzeba uznać za optymalny, zarówno ze względów ekonomicznych, jak i psychospołecznych. Do pozytywnych skutków ekonomicznych takiego bezrobocia należy zaliczyć przede wszystkim to, że:

- pewna nadwyżka wolnej siły roboczej warunkuje procesy inwestycji i restrukturyzacji, które wymagają realokacji zasobów pracy pod względem kwalifikacyjno-zawodo-

wym i przestrzennym zarówno w skali przedsiębiorstw, jak i całych branż i gałęzi gospodarki,

- zwolnienie nadmiernej liczby zatrudnionych w stosunku do potrzeb danego miejsca pracy (tzn. redukcja bezrobocia ukrytego) racjonalizuje strukturę zatrudnienia i umożliwia prowadzenie prawidłowej polityki kadrowej, co sprzyja wzrostowi wydajności i efektywności pracy.

Z kolei pozytywne psychospołeczne skutki bezrobocia frykcyjnego polegają na tym, że:

- wyzwala ono konkurencję między poszukującymi pracy, zwłaszcza gdy chodzi o atrakcyjne i dobrze płatne miejsca pracy, pobudzając ich do większej dbałości o wybór zawodu i podnoszenie kwalifikacji,
- redukuje patologiczne formy fluktuacji zatrudnionych (np. nadmierną płynność, samowolne porzucanie pracy) i osłabia niezdrową konkurencję płacową zakładów pracy, które starają się pozyskać pracowników oferując im nieproporcjonalnie wysokie zarobki,
- podnosi poszanowanie i dyscyplinę pracy (np. obniża nieuzasadnioną absencję) wzmacniając etos pracy i kształtowanie się prawidłowych postaw wobec pracy (Unolt, 1996, s. 50).

Bezrobocie frykcyjne jest zatem cechą każdej normalnie rozwijającej się gospodarki (Unolt, 1996, s. 50). W przeciwieństwie do frykcyjnego, bezrobocie długookresowe, które w przeważającym stopniu wywołuje skutki negatywne, trzeba uznać za zjawisko patologiczne, świadczące o ułomności całego systemu gospodarczego.

Pozbawia ono człowieka możliwości zaspokojenia jednej z głównych potrzeb, tzn. potrzeby pracy, uniemożliwiając realizację podstawowych funkcji zatrudnienia (ekonomicznej, dochodowej i społecznej) i stając się źródłem szeregu strat ekonomicznych i psychospołecznych (Unolt, 1996, s. 50–51).

Rozpatrując negatywne ekonomiczne skutki bezrobocia długookresowego należy zaliczyć do nich w szczególności:

- niewykorzystanie potencjału pracy jako czynnika wzrostu gospodarczego; stratę tę wyraża tzw. luka produktu narodowego brutto (PNB), czyli różnica między potencjalnym poziomem PNB, jaki można by osiągnąć w warunkach pełnego zatrudnienia, a poziomem rzeczywistym tego produktu,
- obniżenie materialnego poziomu życia, a niekiedy nawet zagrożenie egzystencji jednostek i rodzin,
- wzrost wydatków budżetowych w związku z przeznaczeniem ich części na zasiłki dla bezrobotnych i świadczenia socjalne oraz na przeciwdziałanie bezrobociu,
- emigrację wysoko wykształconych kadr, zwłaszcza ludzi młodych, którzy nie mogą znaleźć pracy w kraju.

Obok strat ekonomicznych, bezrobocie długookresowe pociąga za sobą również wiele negatywnych skutków psychospołecznych, a mianowicie:

- frustrację poszczególnych jednostek i całych grup, spowodowaną niemożnością włączenia się ludzi w nurt społecznego procesu pracy i związanym z tym poczuciem nieprzydatności; utrzymująca się frustracja wpływa ujemnie na stan zdrowia

fizycznego, a zwłaszcza kondycję psychiczną dotkniętych nią jednostek, czego przejawem jest skrócenie długości życia, wzrost liczby samobójstw itp.,

- patologię społeczną przejawiającą się w postaci alkoholizmu, narkomanii, różnych form przestępczości; szczególnie groźne są przejawy tej patologii wśród młodzieży dotkniętej bezrobociem chronicznym, gdyż niemożność uzyskania normalnej pracy skłania młodych ludzi do poszukiwania nielegalnych, często przestępczych źródeł łatwych dochodów, a ostatecznie prowadzi do całkowitego wyobcowania się tej grupy społecznej, stanowiąc poważne zagrożenie dla przyszłości danego kraju (Unolt, 1996, s. 51–52).

Przy dłuższym okresie pozostawania bez pracy rozpoczyna się proces destrukcji (Nasiłowski, 2000, s. 232). Wszystkie ujemne następstwa długotrwałego bezrobocia rodzą istotne konsekwencje polityczne (Unolt, 1996, s. 52).

W sytuacji wysokiego i rosnącego bezrobocia najwięcej oczekiwań kierowanych jest pod adresem rządu (Sigurska-Fierek, Fierek, 2011, s. 121).

Normalnym ich przejawem w państwach demokratycznych jest stosunek ludności do istniejących partii politycznych i prezentowanych przez nie programów, spektakularnym wyrazem nastrojów ludności są zaś wyniki wyborów do władz krajowych (np. do parlamentu) czy samorządowych.

W skrajnych przypadkach utrzymujące się masowe bezrobocie może być przyczyną różnego rodzaju niepokojów społecznych, jak strajki prowadzone na wielką skalę, demonstracje, rozruchy.

Niepokoje te, stanowiące zagrożenie dla stabilizacji politycznej kraju, są szczególnie niepożądane w okresie transformacji systemu gospodarczego, gdyż mogą zahamować, a nawet odwrócić proces dokonujących się przemian ustrojowych (Unolt, 1996, s. 52).

Z pełną świadomością można mówić o tych sprawach jako o ogólnoeconomicznych i ogólnospołecznych skutkach bezrobocia.

To nieprawda, że dotyczą tylko bezrobotnych. W dłuższym okresie czasu odbijają się one na funkcjonowaniu całego społeczeństwa i na economicznych kosztach tego funkcjonowania.

Czy może prężnie się rozwijać, pokonywać niemałe przecież trudności, jakie stoją przed wszystkimi, społeczeństwo dotknięte masowo takimi patologiami jak zły stan zdrowia fizycznego i psychicznego, samobójstwa, nałogi, rosnąca przestępczość?

Nie należy przy tym abstrahować od antagonizującego wpływu bezrobocia na stosunki społeczne, co grozi dezintegracją społeczną (Pilch, 1999, s. 375).

Bibliografia

- Beksiak, J. (2000). Bezrobocie i polityka pełnego zatrudnienia. W: J. Beksiak (red.), *Ekonomia*. Warszawa: PWN.
- Borkowski, T., Marcinkowski, A.S. (1996). Bezrobocie w perspektywie socjologicznej. W: T. Borkowski, A.S. Marcinkowski, *Socjologia bezrobocia*. Warszawa: Interart.
- Budnikowski, T. (2009). *Bezrobocie wyzwaniem współczesności*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Kwiatkowski, E. (2002). *Bezrobocie. Podstawy teoretyczne*. Warszawa: PWN.
- Kwiatkowski, E. (2004). Bezrobocie. W: R. Milewski (red.), *Elementarne zagadnienia ekonomii*. Warszawa: PWN.

- Kwiatkowski, E. (2006). Bezrobocie. W: R. Milewski, E. Kwiatkowski (red.), *Podstawy ekonomii*. Warszawa: PWN.
- Mierzejewska-Majcherek, J. (2007). *Podstawy ekonomii*. Warszawa: Difin.
- Młonek, K. (1999). *Bezrobocie w Polsce XX wieku w świetle badań*. Warszawa: KUP.
- Nasiłowski, M. (2000). *System rynkowy. Podstawy mikro- i makroekonomii*. Warszawa: Key Text.
- Pilch, J. (1999). Bezrobocie — nowa kwestia społeczna. W: T. Pilch, I. Lepalczyk (red.), *Pedagogika społeczna. Człowiek w zmieniającym się świecie*. Warszawa: Żak.
- Sigurska-Fierek, P., Fierek, M. (2011). Bezrobocie rejestrowane problemem społeczno-gospodarczym w latach 2009–2011. W: W. Mikołajczewska, M. Fierek (red.), *Wybrane problemy społeczno-gospodarcze i zarządzania w administracji*. Gdańsk: GWSA.
- Unolt, J. (1996). *Ekonomiczne problemy rynku pracy*. Warszawa: Interart.

The nature of unemployment

Abstract

The goal of the study is to present the nature of unemployment. In order to conduct the study it was necessary to show the notions of unemployment and the unemployed as well as the types of unemployment. Additionally, the article discusses the reasons behind-unemployment and presents its social and economic consequences.

Keywords: unemployment.